

ten Dzień nadejdzie...

P
PRZEGLĄD

rok 3

05.1989

TORUŃ

Pomorski

Nr 10/31

pismo członków i sympatyków NSZZ "Solidarność"

— wydanie wyborcze —

WYBORY



Głosy
na NAS

4 CZERWCA '89 -

WYBIERAMY "SOLIDARNOŚĆ"

ZAPRASZAMY!

25 maja br. o godz.15.00 w amfiteatrze Muzeum Etnograficznego odbędzie się meeting przedwyborczy z udziałem wszystkich kandydatów Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Toruń do Sejmu i Senatu. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy pragną poznać kandydatów "Solidarności"!

25.05.89, godz. 15.00, Muzeum Etnograficzne - amfiteatr.

Kandydaci Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" do Sejmu i Senatu odbywają w ramach kampanii wyborczej liczne spotkania z ewentualnymi wyborcami. Harmonogram spotkań w tym samym stopniu co Toruń, uwzględnia także inne miejskie i wiejskie ośrodki województwa. W najbliższym czasie przewiduje się następujące spotkania z kandydatami "Solidarności":

- ze S.Dembińskim /Senat/, A.Grzeszkowiak /Senat/, J.Wyrowińskim /Sejm/, K.Żabińskim /Sejm/ -
21.05.89 g.12.00 Radzyń Chełm., g.14.00 Wąbrzeźno, g.18.00 Jabłonowo

25.05.89 g.15.00 Toruń /Muzeum Etnogr. amfiteatr/

26.05.89 g.19.00 Nowa Wieś Królewska /remiza/

28.05.89 Toruń /Stary Rynek/

31.05.89! g.13.00 Chełmża / Robotniczy

Dom Kultury/, g.16.00 Unisław

1.06.89 Toruń /Aula UMK/

- ze S.Dembińskim i A.Grzeszkowiak -

27.05.89 g.16.00 Świdziebna /kościół

- z A.Grzeszkowiak i J.Wyrowińskim -

22.05.89 g.19.15 Toruń /Rubinkowo IY

- z J.Wyrowińskim i K.Żabińskim -

27.05.89 g.19.00 Toruń /Redemptoryści/

29.05.89 Toruń /NOT/
 - ze S.Dembińskim -
 24.05.89 g.17.00 Brodnica, g.15.00 Gra-
 żany
 29.05.89 g.13.00 Toruń / Zakłady Mat.
 Opatrunkowych/
 - z A.Grzeszkowiak -
 23.05.89 g.17.00 Chełmno / kościół gim-
 nazjalny
 24.05.89 g.18.00 Toruń /KIK/
 28.05.89 g.18.30 Grudziądz /kościół
 ks. Marianów/
 - z J.Wyrowińskim -
 23.05.89 g.9.00 Papowo Biskupie
 24.05.89 g.16.30 Toruń /TNY -
 30.05.89 g.18.00 Toruń / Zespół Szkół
 Ekonomicznych/
 - z K.Żabińskim -
 30.05.89 g.17.00 Chełmno / kościół gim-
 nazjalny/

Godziny rozpoczęcia spotkań na Starym Rynku i w Auli UMK nie są jeszcze ustalone. Poinformujemy o nich w najbliższych numerach.

BLIŻEJ NATURY

Originalny sposób manifestowania swych serdecznych związków ze środowiskiem naturalnym znaleźli PRL-owscy "zieloni" - ZSL Afisze wyborcze swoich kandydatów przybijają wprost na pnie drzew. Kampania wybor-

cza ma się dzięki temu dobrze - afisze zwracają powszechną uwagę. Drzewa mają się pewnie gorzej, ale jeszcze rosną.

SPOTKANIE Z KANDYDATEM PZPR

15.05.89r. w Szpitalu Dziecięcym w Toruniu odbyło się, pod pretekstem szkolenia p-poż. dla personelu szpitala, spotkanie z kandydatem PZPR do Senatu H.Wojtalewiczem. Po wysłuchaniu wstępu pracownicy zaczęli opuszczać salę. Jedyne pytanie kandydatowi zadał ordynator szpitala.

OSWIADCZENIE

Kierownictwo Akcji Bieżącej Konfederacji Polski Niepodległej w Toruniu oświadcza:

1. Nasza kandydatka na posła do Sejmu Mariola Danuta Wegner zebrała ok.1600 podpisów.
2. Akcja zbierania podpisów załamała się w wyniku presji i różnych akcji milicji oraz służby bezpieczeństwa:
 - a/ zatrzymania, wylegitymowania i przeszukania w Komisariacie MO przy ul. Wały Sikorskiego naszych członków przygotowujących się do zbierania podpisów w dn.01.05.89 ok.godz.11.00 w okolicy kortów tenisowych
 - b/ rozbicia wiecu przedwyborczego 01.05.89 ok. godz.14.00 przed stadionem

Piszą Ci, co masz myśleć

Jest pewien typ publicystyki, z którym polemizować nie można. Nie dlatego, by argumenty w nim przytoczone były nie do odparcia, lecz dlatego, że ich topór na przewrotność stawia ewentualnego polemistę w sytuacji, w której dowodzić trzeba, że białe to białe, a czerwone - czerwone. Do tego typu twórczości należy opublikowany w "Nowościach" /17 maja tekst autorstwa Z.Kapczyńskiego pt. "Mówią Ci, co masz robić".

Autora razi sposób prowadzenia kampanii wyborczej przez Komitet Obywatelski "Solidarność" w ogóle i przez "PP" w szczególności. Autora porusza eksponowanie w kampanii symboli i nazwy "Solidarności" - zwłaszcza w połączeniu z nazwiskami kandydatów. Autora gorszy formułowanie apeli do wyborców w sposób bezpośredni - np. : Głosuj na "Solidarność". Autora oburza wzywanie do skreślenia "komuchów, katolików wpisanych do Pax, bezpartyjnych i porządných ludzi".

Autora nie razi, nie porusza, nie gorszy i nie oburza: wstydlive ukrywanie partyjnego rodowodu kandydatów PZPR /Kopcewicz, Wojtalewicz, Jagodziński, Lipiński, Żenkiewicz/ i ZSNP /Rudnicki/; głoszenie haseł w stylu: Stawiaj na Kopcewicza i Żenkiewiczca; wieszanie plakatów kandydatów PZPR i ZSNP

pod afiszami "Głosuj na Solidarność"; wrzucenie kandydata SD /Tejza/ na listę bezpartyjną bez 3 tys. podpisów; rozpedzenie wiecu wyborczego przez policję /sprawa KPN/.

Można by próbować przekonywać Autora, że "komuchów" należy skreślać, bo przez ostatnie 40 i parę lat dowiedli, iż o rządzeniu nie mają pojęcia. Można by próbować wyjaśnić mu, że "Katolicy z Pax, bezpartyjni i porządni ludzie" zawsze w ciągu tych lat szli w orszaku "jedynych zbawców ojczyzny", posiadających dla swej władzy legitymację w kolorze czerwonym, i albo im potakiwali, albo nie śmieli przeczyć. Można by także usiłować kłaść Autorowi do głowy, że "Solidarność" to nie kompartia i nie istnieje w niej dyscyplina partyjna, że "Solidarność" to świeża i zorganizowana - w przeciwieństwie do "porządných ludzi" - siła polityczna, która dzięki tej właśnie świeżości i temu zorganizowaniu jest w stanie być w parlamencie i poza nim podmiotem działania politycznego.

Można by próbować tłumaczyć - ale czy warto? Dyspozycyjny dziennikarz rzadko pisze to co myśli, a raczej rzadko myśli. Piszcie co mu każą. Nie ma żadnego sensu przekonywanie maszyny do pisania

Israel Glikman

"Wolne wybory" i "pełna demokracja" dziś? Uchowaj Boże!

Co stałoby się z Polską, gdyby Sowietci nagle postanowili spisać PZPR na straty i wyrazili chęć dogadania się z innymi siłami politycznymi?

Co wydarzyłoby się, gdyby pzetperowcy unieśli patriotycznym zapafem uznali, że najlepsza rzecz jaką mogą zrobić dla narodu, to natychmiastowe oddanie władzy i zgodziliby się już teraz na pełni wolne wybory?

Którzy z opozycjonistów, domagających się już dziś pełnej demokracji i postulujących bojkot wyborów, próbowali na poważnie wyobrazić sobie scenariusz rozwoju wydarzeń w takiej sytuacji? Nie wiem, czy ktoś starał się to zrobić wiem tylko, iż nie pokusił się o taki wysiłek mój Imiennik p.Gwiazda.

Wielu działaczy opozycji uznaje, ustalone przy Okrągłym Stole, reglamentowane /i przyspieszone/ wybory za zło konieczne i pociesza się, iż te następne będą już w pełni zgodne z ideami demokracji. Uznaje, iż ograniczona demokracja okresu przejściowego jest lepszym rozwiązaniem niż nic i czeka na czasy demokracji "prawdziwej" już za cztery lata.

Nie zgadzam się z nimi. Sąszę, że dzisiaj reglamentowane wybory są nie tylko lepsze niż nic, lecz także lepsze niż wszystko. Uważam okres przejściowy za niezbędny nie dlatego, iż PZPR ciągle jest silna i nie oddałaby wszystkiego, lecz dlatego, że uważam okresy przejściowe za właściwy, "normalny" element w życiu społeczeństw i jednostek. Obawiam się nawet, czy te cztery lata okresu przejściowego wystarczą by mój naród mógł z powodzeniem wkroczyć w fazę pełnej demokracji parlamentarnej.

Życie jest pełne okresów przejściowych. Gdy przesiadam się z roweru na motocykl, lub ze skody na BMW, niekorzystam od razu z pełnej mocy silnika. Najpierw się oswojam. Chyba... Chyba, że jestem małolatem lub szalencem. Wtedy - gaz do dechy.

Zwolennicy pełnej demokracji od zaraz, opierają się m.in. na pewnym fałszywym założeniu /wynikającym zresztą z nieuczucia historycznego/. Założenie to powiada, iż rozwiązania demokratyczne można wprowadzić przez proste odrzucenie /zniszczenie/ instytucji niedemokratycznych - autorytarnych czy totalitarnych. Jest to złudzenie bardzo niebezpieczne. Niebezpieczne, bo wynika z niego że niszczenie może być wystarczającą formą politycznego działania. Złudzenie niebezpieczne, gdyż łatwo przyswajalne przez młode umysły.

"Wolne" wybory przeprowadzano już w wielu krajach świata, a demokracja parlamentarna funkcjonuje z powodzeniem tylko

w drobnej garstce z nich. Dlaczego tak jest?

Demokracja zawsze, a demokracja młoda, rodząca się szczególnie, narażona jest na całą gamę zagrożeń. Jeśli ma przetrwać okresy zaburzeń /fale strajków, demonstracji i zamieszki lokalne, gospodarcze i agenturalne presje zewnętrzne, próby zamachu stanu czy spiski ludzi o zapędach dyktatorskich/, to dane społeczeństwo musi posiadać szereg poza parlamentarnych instytucji, mechanizmów stabilizujących. Wymieńmy najważniejsze:

1. partie polityczne zdolne do wysuwania kompetentnych gabinetów cieni /czyli pluralizm elit/;
2. decentralizowane, niepodlegające jednemu dominującemu centrum środki masowego przekazu;
3. odpolityczniona - przynajmniej do pewnego stopnia - armia i policja;
4. niezawisłe sądownictwo;
5. różne formy praktykowanej demokracji lokalnej;
6. miejsca i środowiska opinotwórcze, takie jak stowarzyszenia, kluby, uniwersytety wypracowujące alternatywne nurty myśli politycznej, różne strategie reagowania narodu na zmiany warunków politycznych i bieżące koncepcje programowe;
7. kulturę polityczną - co najmniej znacznych grup społecznych - cechującą się znajomością procedur demokratycznych oraz przywiązaniem do wartości demokratycznych /m.in. poszanowaniem kontraktów i kontrahentów/;
8. całą infrastrukturę instytucji obsługujących rynek /bankowe systemy kredytowe, ubezpieczeniowe i informacyjne, giełda, sędziowie działający arbitraż, wyraźnie zdefiniowane prawa własności, itd./;
9. różne sposoby i miejsca wyrażania racji politycznych rozmaitych gospodarczych grup nacisku /np. kluby prywatnych przemysłowców/ zainteresowanych w zachowaniu demokracji.

Krótko mówiąc chodzi o sieć rozwiązań tworzących społeczeństwo obywatelskie. Jak na razie mamy w Polsce raczej społeczeństwo zsowietyzowane, zdemoralizowane i odnarodowione.

Nigdy dotąd nie przeprowadzono wolnych wyborów w kraju rządzonym przez klikadzieściat lat przez czerwoną - totalizującą życie społeczne - monopartię istniejącą w Europie Wschodniej niedemokratyczne instytucje to nie jest etykieta na butelce, którą można naklejać i zdejmować bez żadnego wpływu na stan butelki i jej zawartość. Instytucje te

tworzą razem moloch partii-państwa. Partii, która przeżarta organizm państwa i - w nieco mniejszym stopniu - społeczeństwa niemal do głębi. Partii, która przerosła państwo. Przeniknęła w niemal wszystkie

jego pory. Wraz - co w obecnej sytuacji tak ważne i opłakane w skutkach - z życiem gospodarczym. Odrzucić dziś PZPR to zniszczyć ciągle jeszcze pracujący - prawda, że nader nieefektywnie - mechanizm życia społecznego i gospodarczego.

Co należałoby zrobić z gospodarką już bez nomenklatury, lecz zarazem jeszcze bez normalnego rynku, pieniądza i infrastruktury wymienionej w p.9?

Przecież w tym zakresie nie ma chyba żadnych historycznych doświadczeń. Zrobić coś na chybił trafił, byle szybko?

! ludzie - mający swe związki zawodowe - zniesliby to potulnie? Księżycowi / przepraszam, Gwiezdni / hurra-rewolucjoniści zdają się zupełnie nierozumieć skomplikowanych powiązań łączących demokratyczne reguły gry z mechanizmami życia gospodarczego.

Tworzone w pośpiechu, na fali demagogicznych uniesień, dławiące się w wewnętrznych sporach, opozycyjne partie miałyby teraz walczyć o władzę, przejąć ją i wprowadzać nowy ład gospodarczy?

Jaki? Jakimi metodami? Jakim kosztem? W interesie jakich grup społecznych? Co stałoby się z gospodarką, gdyby z wolnych wyborów wyłoniło się 4-6 partii posiadających po 10-25 mandatów? I każda miała by inny program odpaństwowienia przemysłu i ochrony interesów pracowniczych? A skąd wziąć tysiące wykwalifikowanych kadr do obsadzenia aparatów nowoczesnego państwa? Skąd wziąć liczne i różnorodne elity? Poszukiwanie takich kadr już dziś - gorączkowo - musiałoby znowu

zaowocować patologią w stylu: "mierny ale wierny". Wybierano by kombatantów miast fachowców. Odsiedziały swoje w internacie, czy więzieniu, więc nadaje się na dyrektora departamentu lub redaktora naczelnego. Czym by się to różniło od czerwonej polityki mianowania partyzantów /przecież sprawdzili się w lesie/ ministrami?

Wróćmy jeszcze do p.9.

Jednym z fundamentów demokracji - tam gdzie jest ona efektywna - są jasne reguły życia gospodarczego. In. in. akceptowane przez większość społeczeństwa prawa własności/. U nas droga do tego fundamentu daleka. A czy nasi "prywaciarze" są zainteresowani w przemianach demokratycznych? I tak i nie. Fortuny wielu rekinów naszej prywaciarzkiej finansjery wyrosły na glebie gospodarczego bezprawia, w szczelinach niedemokratycznego systemu. Było im z tym dobrze - po co im jeszcze demokracja parlamentarna. Liczące wsparcie dla demokracji ze strony sfer biznesu pojawi się dopiero, gdy najbogatsi przedsiębiorcy, zwłaszcza ci z nowego pokolenia którzy nie dmuchają na zimne nim rozkręcają interes na szerszą skalę, zrozumieją, iż tylko demokratyczna Polska umożliwi im wiarygodne i roblone i faktycznie szeroka skalę handlowanie z Europą Zachodnią.

A na razie pilnujmy by okres przejściowy nie okazał się zejściowym /nie bez pomocy polityków w stylu pana G./.

Andrzej Zybertowicz

2 →

"Apatora" w Toruniu - zatrzymano Mariolę Wegner, osoby zbierające podpisy, sprzęt nagłaśniający, transparenty oraz listy

d ciąglej obecności znacznej liczby funkcjonariuszy MO umundurowanych i w cywilu na wiecach przedwyborczych
d częstego i ostantacyjnego legitymowania członków KPN organizujących wiece przedwyborcze i zbierających podpisy, np. 04.05.89 o godz. 17.00 ok. 10-ciu funkcjonariuszy MO legitymowało podczas wiecu przedwyborczego na ul. Szerokiej

e /obecność samochodów milicyjnych w bliskim sąsiedztwie naszych wieców przedwyborczych

f ostantacyjnego fotografowania wieców KPN i osób składających podpisy na listach

g ukazaniu się w prasie komunikatu MSW który stwierdzał, że KPN jako partia nielegalna nie może wysuwać kandydatów, co jest niezgodne z prawdą. W efekcie wyborcy bali się składać podpisy na naszych listach.

3. KAMB KPN Toruń składa serdeczne podziękowania tym członkom Okręgowej Komisji Wyborczej, którzy aktywnie interweniowali w sprawie prawa udziału KPN w wyborach, a w szczególności W. Polakowi i S. Czuszelowi.

4. KAB KPN Toruń składa serdeczne podziękowania wyborcom, którzy mimo nacisków MO złożyli podpisy na naszych listach osobom, które wspomagały nas i udzielały różnej pomocy w kampanii przedwyborczej oraz członkom KPN, którzy czynnie włączyli się do akcji zbierania podpisów.

5. W związku z zaistniałą sytuacją KAMB: KPN Toruń gorąco apeluje do wyborców, którzy złożyli podpisy na naszych listach, o popieranie kandydatów Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" i aktywne uczestnictwo w wyborach.

6. KAMB: KPN Toruń informuje, że Krzysztof Król członek Rady Politycznej KPN kandyduje w Okręgu Wyborczym w Grudziądzu prosimy o poparcie jego kandydatury.

za KAB KPN Toruń
- Jerzy Kowalski